

Sprawny przebieg żniw w powiecie sieradzkim

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ PÓLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 167 (2797) ROK IX

ŁÓDŹ, WTOREK 14 LIPCA 1953 ROKU

CENA 15 GR

Załoga Zakładu „B” ZPB im. Stalina

Pierwsze zboże dla państwa



Członkowie spółdzielni produkcyjnej w Lusówku jako pierwsi w województwie poznajskim odstawili w dniu 10 lipca 6 ton żyta na punkt skupu gminnej spółdzielni, używając jednocześnie samej spółdzielni do wywożenia zboża do przetransportowania.

na wartach lipcowych

Pomyślny przebieg realizacji zobowiązań w łódzkich zakładach pracy

Zbliża się 22 Lipca, radosne święto narodu polskiego. Tak jak co roku, masy pracujące Łodzi czczą IX rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN i I rocznicę uchwalenia Konstytucji PRL czynnem produkcyjnym. Włóknarze łódzcy zwiększają produkcję, podnoszą jakość, obniżają koszty.

Wczoraj włóknarze łódzcy zaciągnęli pierwsze warty na część 22 Lipca. Rozpoczęła je załoga Zakładu „B” ZPB im. Stalina. Warty objęły prawie wszystkie maszyny obróbkowe. Zaciągając je, robotnicy podjęli wiele nowych zobowiązań, które przyczyniają się do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.

Warty te klasa robotnicza Łodzi zaciągnęła w momencie, kiedy mnożą się prowokacje imperialistów amerykańskich. Postanawiając zwiększyć produkcję, klasa robotnicza Łodzi daje godną odpowiedź tym wszystkim, którzy cychają na naszą wolność, którzy raz po raz podejmują próby stordowania rokowań o rozejm w Korei.

Murarze zatrudnieni na budowie nr 50 Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego postanowili dla uczczenia święta 22 Lipca oszczędzać na materiale i pracować bez usterek. W racjonalnej gospodarce materiałami wyróżniają się murarze: Kazimierz Buczek i Leon Bykowski, którzy wyrabiają najwięcej półówek cegieł, a jednocześnie wysoko przekraczają nowe normy. Ilość cegieł tzw. półówek zmniejszyła się również i dlatego, że robotnicy zatrudnieni w brigadach transportowych przy wyładunku cegieł nie dopuszczają do nadmiernego tuczenia się jej. Wśród zespołów ciesielskich najlepszymi wynikami w walce o jak najoszczędniejszą zużycie materiałów może się pochwycić zespół Bolesława Mruka.

Skutecznie walczą o coraz to wyższą produkcję włóknarzy z Fabianem. Jak wynika z otrzymanych meldunków, w Pabianickich Zakładach Przemysłu Bawełnianego produkuje się w walce o plan zakład „Centrala”. Wcale niegorsze wyniki uzyskują — tkalnia oddziału nr 27, tkalnia oddziału nr 1 i tkalnia „Kordy”. Z nadwyżką realizują także swoje zadania produkcyjne oraz podjęte zobowiązania robotnicy z Pabianickich Zakładów Przemysłu Wełnianego (plan za 10 dni został tam wykonany w 105,9 proc.).

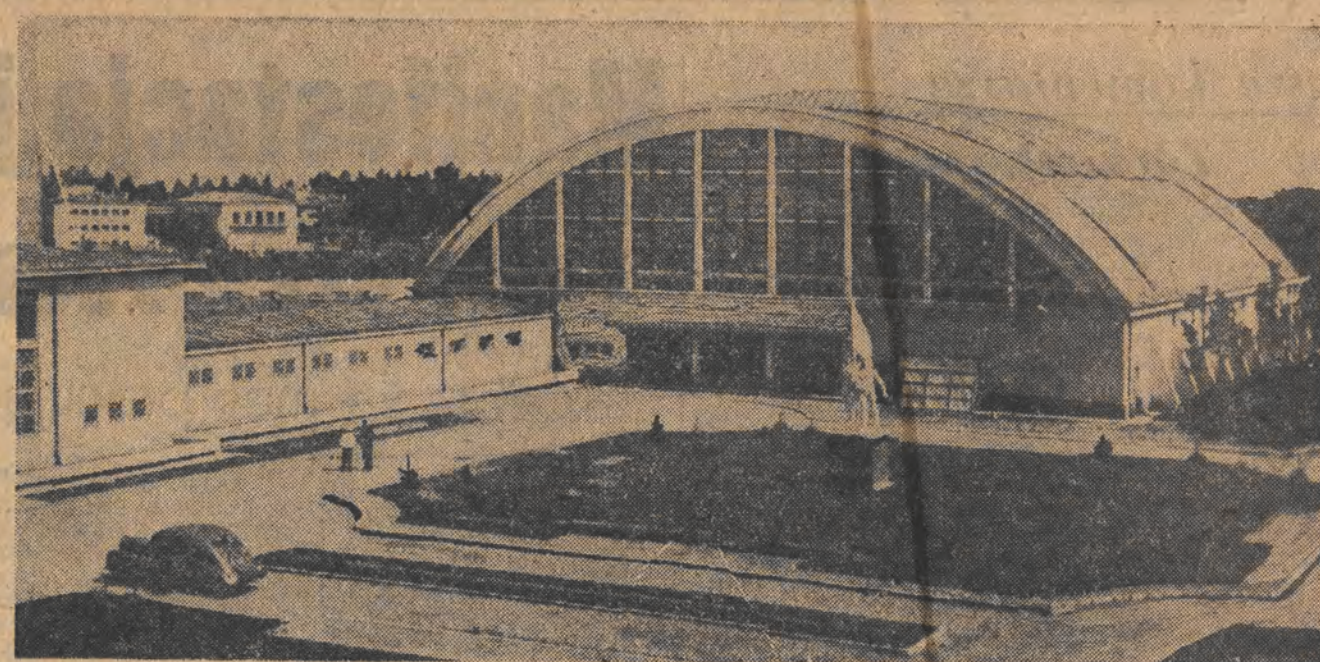
IX plenum kierownictwa KPD

AGENCJA ADN podaje, że w Duesseldorfie odbyło się IX plenum kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Na plenum, w którym wzięli również udział członkowie frakcji KPD w Bundestagu, przewodniczył Max Reimann. Porządek dzienny obrad obejmował 2 punkty: 1) zadania KPD w kampanii wyborczej (referat Maxa Reimanna), 2) program wyborczy KPD.

Max Reimann w referacie swym omówił zadania KPD w kampanii wyborczej. Podkreślił on sukcesy sił pokoju na całym świecie w walce o rozładowanie napięcia międzynarodowego i stwierdził, że naród niemiecki ma obowiązek realnej możliwości doprowadzenia do zjednoczenia Niemiec.

Mówiąc o prowokacji faszyzmu, Reimann podkreślił, że w Berlinie, Reimann podkreślił, iż wydarzenia te z całą wyrazistością wskazują, że Adenauer i jego zagraniczni mocodawcy nie wstrzymują się przed prowokacjami faszyzmu, aby nadal za cenę rozpętania bratobójczej wojny i trzeciej wojny światowej nie dopuścić do porozumienia między Niemcami oraz między wielkimi mocarstwami.

Max Reimann podkreślił, że kardynalnym wymogiem chwili jest obecnie zjednoczenie wszystkich demokratycznych i miliardów pokój partii, ugrupowań, organizacji,



W Bukareszcie trwają przygotowania do III Światowego Kongresu Młodzieży oraz do IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.
NA ZDJĘCIU: Hala Floreasca, w której odbywać będzie obrady III Światowy Kongres Młodzieży.

Dziś o g. 16 na stadionie Włókniarza wielki wiec młodzieży

Dziś w godzinach popołudniowych ulice Łodzi zaroją się tysiącami młodzieży, która z miejsc zbiórek dzielnic ZMP-owskich przemarszeruje na stadion „Włókniarza”, przy Al. Unii, aby wziąć udział w wielkim wiecu zamykającym bieg „Gwiazdzistej” Sztafety Festiwalowej na terenie naszego miasta.

Otwarcie wiecu nastąpi o godz. 16.

O godz. 16.50 przybędą na wiec sztafety z poszczególnych dzielnic ZMP, by złożyć meldunki o osiągnięciach w pracy przedmiotowej młodzieży fabryk, zakładów pracy i szkół. Meldunki trzech dzielnic, których młodzież może pościć się największymi osiągnięciami — a mianowicie: Starmiejskiej, Fabrycznej i Śródmiejskiej-Prawej — zostaną odczytane na wiecu.

Następnie odbędzie się wiele ciekawych imprez. Poza zawodami sportowymi w piłkę nożną, tenisowymi i pływackimi, uczestnicy wiecu oglądać będą występy łódzkich zespołów artystycznych nagrodzonych w eliminacjach centralnych w Warszawie, oraz tych, które brały w nich udział z Zakładów im. Harnama, Strzelczyka, Marchlewskiego, Elektrowni Łódzkiej, DOKP i WDK. Występy zespołów odbędą się na stadionie hokejowym w godzinach 18 — 20.

Imprezy zakończy atrakcyjny pokaz ogni sztucznych ułożonych przez LPZ na stadionie głównym.

Młodzież polska przejęła sztafetę przyjaźni i pokoju od młodzieży NRD

SEUBICE, 13. 7.

13 bm. na granicy pokoju — w Stubicach n. Odrą młodzież polska przejęła od młodzieży NRD sztafetę przyjaźni i pokoju z braterskimi pozdrowieniami dla uczestników IV Światowego Festiwalu w Bukareszcie od postępowej młodzieży Szwecji, Danii, Norwegii, Finlandii, Holandii oraz Niemiec. Niosąc sztafetę poprzez nasz kraj i zbierając po drodze meldunki gwiazdzistych sztafet polskiej młodzieży z miast i wsi — przekazała ją ona następnie bratniej młodzieży Czechosłowacji, która poniesie ją dalej.

Moment przekazania w Stubicach przez młodzież NRD, przeniesionej przez granicę, międzynarodowej sztafety festiwalowej, do rąk młodzieży polskiej, stał się wielką manifestacją braterstwa i przyjaźni.

O godz. 11.20 podnoszą się szlabany graniczne. Z obu stron Odry podążają ku sobie delegacje — z jednej strony młodzieży polskiej, z drugiej — młodzieży NRD.

Wśród gorących manifestacji zebranych nad brzegami rzeki tłumów, następuje moment serdecznego spotkania. „Freundschaft” — „Przyjaźń” — padają braterskie okrzyki.

Czołówka sztafety młodzieży NRD przenosi, witana gorącymi oklaskami, meldunki na stronę polską, by uroczystie przekazać je naszej młodzieży.

Sztafeta centralna przejmie meldunki. Przybyłe na plac gwiazdziste sztafety z powiatów i miast woj. zielonogórskiego, przekazują również swe meldunki centralnej sztafecie.

Wśród serdecznych okrzyków i burzy oklasków rusza zmotoryzowana sztafeta. Na motocyklach powiewają: flaga z emblematem Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej oraz flagi narodowe.

Samolot amerykański zbombardował jeńców wojennych w Korei

PEKIN, 13. 7.

Jak donosi Agencja Nowych Chin, delegacja koreańska — chińska, prowadząca rokowania rozejmowe w Korei, wydała w dniu 13 lipca następujący komunikat:

W dniu 10 lipca w czasie od godziny 11.35 do 11.55 samolot wojskowy strony przeciwej, który krążył na nieznaną wysokość, zbombardował i ostrzelał punkt zbiorczy strony ludowej dla jeńców wojennych w Suan, jakkolwiek punkt ten jako obóz jeńców wojennych był oznaczony zgodnie z porozumieniem zawartym pomiędzy obu stronami. W wyniku tego ataku lotniczego 5 jeńców wojennych strony przeciwej zostało zabitych, a 15 rannych.

Szereg budynków punktu zbiorczego dla jeńców wojennych zostało uszkodzonych. Czterech członków obsługi punktu, którzy ratowali jeńców, zostało zabitych lub rannych.

W związku z tym incydentem generał Nam Ir, szef delegacji strony ludowej, wystosował w dniu 13 lipca energiczny protest do generała Harrisona, szefa delegacji strony przeciwej. Generał Nam Ir podkreślił, że strona przeciwna ponosi całkowitą odpowiedzialność za to poważne pogwałcenie porozumienia.

Rokowania rozejmowe w Korei

PEKIN, 13. 7.

Delegacja koreańska — chińska, prowadząca rokowania w sprawie zawarcia rozejmu w Korei, ogłosiła w dniu 13 bm. następujący komunikat:

Delegacje obu stron spotkały się w dniu 13 bm. na sesji niejawniej. Następne spotkanie delegacji wyznaczono na godzinę 11 dnia 14 lipca.

Egipt odrzuca ultimatum angielskie

MOSKWA, 13. 7.

Agencja TASS donosi z Kairu:

Wczoraj, 13 bm., podano oficjalnie do wiadomości, że w dniu 12 bm. dowódca wojsk brytyjskich w Egipcie, gen. Festing wystosował do władz egipskich ultimatum, domagające się zwrócenia do godz. 9 rano 13 lipca lotnika angielskiego, który — jak twierdzi Festing — zniżył 9 lipca ultimatum, adresowane do zastępcy gubernatora Ismaila stwierdza, że jeżeli do wspomnianego wyżej terminu lotnik angielski nie zostanie zwrócony, wówczas dowódca wojsk angielskich „pozostawia sobie prawo podjęcia rozkazu, jakiego uważa za koniecznego”.

13 bm., o godzinie 9 rano, gdy upłynął termin ultimatum, Saleem wystosował przez radio apel do narodu egipskiego. Oświadczając, że „nie nadszedł jeszcze czas rozpoczęcia walki”, Saleem wezwał naród do podporządkowania się rozkazom „rady rewolucyjnej” i do zachowania spokoju.

Okres letni w pełni wykorzystać na remonty domów mieszkalnych

Partia i rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej odczuwają szczególną troskę o budownictwo mieszkalne. We wszystkich większych ośrodkach przemysłowych naszego kraju rosną nowe domy i osiedla, w których każdego roku dziesiątki tysięcy rodzin robotniczych otrzymują wygodne, nowoczesne mieszkania. Te szczególne troski o sprawy bytowe ludzi pracy najlepiej odzwierciedla budżet naszego państwa na rok 1953, słusznie nazywany „budżetem pokojowego budownictwa”. Przeznacza on na ten cel 50 proc. wszystkich wydatków. Wystarczy wspomnieć, że w bieżącym roku w całym kraju oddanych zostanie do użytku 114 tys. nowych izb mieszkalnych.

Leży obok wznoszenia nowych osiedli, nowych domów, nie mniej ważne zadanie stanowią remonty kapitałowe. Dzięki zwiększonemu fundusom, w tym roku 540 tys. izb mieszkalnych zostanie poddanych kapitalnym remontom, z tego około 40 tys. w naszym mieście.

W Łodzi — mieście fabrycznym budowanym przez kapitalistów z myślą wyłącznie o wyzysku, sprawa planowej realizacji remontów posiada pierwszorzędne znaczenie. Po rządach sanacyjnych — burzających oświeceniowych — burzających w postaci wielu tysięcy drewnianych ruder i tandemnych kamienic, z których znikomy zaledwie odsetek posiadało urządzenia wodociągowe i kanalizacyjne.

Wszystkie pamiętamy Bałuty — przed kilkunastu laty dzielnicę nieżywej i brudu, gdzie nie było skrawka zieleni, gdzie tysiące wynędzniałych dzieci bawilo się nad cuchnącymi ściekami. Dziś Bałuty stały się jedną z najpiękniejszych dzielnic Łodzi. Wyrosły tu nowoczesne domy, powstał duży park, skwery i zieleńce.

Nie od razu jednak można usunąć wieloletnie zaniechania. Mamy jeszcze wiele zniszczonych budynków mieszkalnych, mamy jeszcze w naszym mieście znaczną ilość posesji pozbawionych urządzeń wodociągowo-kanalizacyjnych. Systematycznie co roku musimy przeznaczać wielomilionowe fundusze na remonty domów, musimy zapewnić ich lokatorom co najmniej możliwe warunki mieszkaniowe. Budżet Łodzi przeznacza w tym roku na ten cel sumę 68.400 tys. złotych.

Pełne wykonywanie planu remontów, przeprowadzenie jak największej ilości napraw zapobiegawczych — to jeden z poważniejszych wysiłków Prezydium Rady Narodowej w zakresie poprawy warunków komunalnych mieszkańców Łodzi. W tym roku dzięki systematycznej kontroli ze strony Prezydium RN, dzięki usprawnieniu pracy brigad remontowych, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane do 15 lipca br. plan remontów wykonało w 51 proc. Na specjalne podkreślenie zasługuje tutaj cenna inicjatywa pracowników dyktacji MPBR nr 2, którzy w ślad naszych włóknarzy, odzieżowców i metalowców podchwyliły inicjatywę Wiktora Saja: „Ja nie wypuszczę braku”. Realizacja tego zobowiązania pozwoliła na przeprowadzenie wielu robót solidnie, bez usterek, co pełnem zadowoleniu lokatorów, jak np. w posesjach przy ul. Bednarskiej 2, Przybyszewskiego 1, Korzeniowskiego 18, Nowotki 2.

Zadziwiają się jednak w dalszym ciągu wypadki niedbalczego wykonywania remontów, przerywania robót, naruszania dyscypliny pracy przez pracowników MPBR. I tak np.

po partiacku przeprowadzono remont w posesji przy ul. Jaracza 28, gdzie wybudowano nową ubikację i oddano ją do użytku, mimo że nie założono dachu i nie wstawiono drzwi. Przerwano nagłe roboty remontowe w domu przy ul. Nowotki 6 naraził lokatorów — ludzi pracy na wiele kłopotów i niewygód. Przykłady takie można by mnożyć. Świadczą one, że jeszcze nie cała załoga MPBR żyje zagadnieniem jakości wykonywanych robót. Już najwyższy czas, aby wszystkie brigady remontowe poszły w ślad swych kolegów z dyrekcji MPBR nr 2 i podjęły zobowiązania: „Ja nie wypuszczę braku”.

Łato mamy w tym roku wyjątkowo ładne, trwałe od dłuższego czasu pogoda sprzyja przeprowadzaniu remontów domów. Musimy więc dołożyć wszelkich starań, aby w tym okresie przeprowadzić roboty w jak największej ilości domów. Nie mogą powrócić się błędy lat ubiegłych, kiedy to większość robót wykonywano dopiero jesienią w okresie deszczów. Dyrekcja MPBR musią jeszcze bardziej zwiększyć tempo robót, muszą do tego celu uruchomić wszystkie rezerwy. A rezerwy takie istnieją. W pierwszym kwartale br. nieusprawiedliwiona nieobecność wśród pracowników MPBR wyniosła 2.920 roboczogodzin. Słabo jeszcze przebiega współzawodnictwo pracy zwłaszcza na odcinku jakości wykonywanych remontów. Są to właśnie przyczyny, które nie pozwalają ekipom remontowym na przyspieszenie toku swej pracy, wpływają na opóźnianie, a nawet przerywanie remontów.

Trzeba, by organizacje partyjne przy poszczególnych dyrekcjach MPBR wykazywały większe zainteresowanie tymi sprawami. Ich zadaniem jest mobilizowanie całego zespołu do wydajniejszej pracy poprzez podnoszenie świadomości politycznej murarzy, cieśli, dekarzy — członków partii i bezpartyjnych. Każdy członek brigady remontowej musi zdawać sobie sprawę, że jego obowiązkiem jest solidnie wykonywanie pracy, że włóknarze, metalowcy i odzieżowcy łódzcy, którzy zwycięsko walczą o jakość swej produkcji, tego samego domagają się od robotników remontujących ich domy.

Trzeba wreszcie w miesiącach letnich aktywizować działalność komitetów blokowych w zakresie remontów domów. Komitety blokowe będące gospodarzami swego terenu muszą kontrolować przebieg robót i o wszelkich niedociągnięciach natychmiast sygnalizować do prezydiów rad narodowych. Mogą one również w znacznym stopniu pomóc MPBR przez przeprowadzanie drobnych napraw i konserwacji domów własnymi siłami. I tak np. w posesjach przy ul. Piotrkowskiej 122, Narutowicza 31 i Wólczańskiej 268 dzięki wydanej pomocy komitetów blokowych roboty przeprowadzono szybko i bez usterek.

Pozostało zaledwie trzy miesiące czasu, w którym warunki atmosferyczne pozwalają na prowadzenie robót. Jest to okres stosunkowo krótki, tym bardziej że w miesiącach lipcu i sierpniu znaczną ilość MPBR zatrudniona jest przy remontach szkół. Trzeba więc podwoić tempo wykonywania remontów kapitalnych i napraw bieżących, trzeba jak najszybciej usunąć istniejące w tym zakresie niedociągnięcia. Chodzi tu bowiem o sprawę bardzo ważną, o zabezpieczenie wielu tysięcy rodzin naszego miasta odpowiednich warunków mieszkaniowych.

Nasze komentarze

Zdemaskowani

Ostatnie dni przyniosły jeszcze jedną próbę amerykańskiej „polityki siły”, jeszcze jeden dowód, że koła rządzące USA nie rezygnują ze swych planów ciągłego podgrzewania rozpalonej przez siebie „zimnej wojny”. Taką próbą była prowokacyjna, służąca wyłącznie celom propagandowym, propozycja rządu amerykańskiego, skierowana do rządu radzieckiego w sprawie dostarczenia ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej produktów żywnościowych na sumę 15 milionów dolarów.

Cele i charakter tego nowego aktu „zimnej wojny” zostały rychło zdemaskowane zarówno w odpowiedzi Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR jak i w komunikacie biura prasowego, który stwierdza, że gdyby rządowi amerykańskiemu istotnie zależało na udzieleniu pomocy ludności niemieckiej, to zniósłby wszystkie ograniczenia w handlu wewnętrznym i zagranicznym oraz wypożyczalnię się za wolnością niemieckiego handlu wewnętrznego i zagranicznego. Gdyby istotnie amerykańscy politycy mieli na widoku interes narodu niemieckiego, jak to usiłują sugerować w swych propozycjach, to przede wszystkim anulowałyby układy z Bonn i Paryża, które zmierzają do pogłębiania rozbiła Niemiec i zaciągają kałdany okupacyjne nie wolności w Niemczech zachodnich. Gdyby istotnie brali pod uwagę interes narodu niemieckiego, to wyrażiliby swą zgodę na zwołanie konferencji 4 mocarstw dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego.

W rzeczywistości rząd USA przy pomocy Adenauera prowadzi politykę, która godzi w najżywniejsze interesy i aspiracje narodu niemieckiego — politykę, w wyniku której dziś, w przeszło 8 lat po zakończeniu działań wojennych, naród niemiecki nie ma żadnego ojczyzny, politykę, w wyniku której nie został jeszcze zawarty traktat pokojowy z Niemcami.

Prowokacyjne propozycje rządu USA należą do tej samej kategorii posunięć, co chociażby wniesiony ostatnio do amerykańskiej Izby Reprezentantów projekt ustawy, przewidujący przyznanie rządowi USA kwoty 500 milionów dolarów na wzmocnienie działalności dywersyjnej przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej.

Wszystko to wskazuje, że amerykańskie koła rządzące nie chcą zrezygnować ze swych „polityki siły”, w której prowokacja i dywersja odgrywają tak poważną rolę, i wszelkimi dokładają starą, by przeskoczyć zlagodzeniu napięcia w sytuacji międzynarodowej.

Myślę, że, sądząc, że ta polityka wzmacnia ich pozycję międzynarodową. Przeciwnie, „polityka siły” prowadzi do coraz większej izolacji jej autorów. Pokojowa polityka Związku Radzieckiego i głoszona przez ZSRR konieczność pokojowego rozwiązania wszystkich spornych problemów międzynarodowych spotyka się z coraz szerszym poparciem na całym świecie i nie ma takiej siły, która by była w stanie przeciwstawić temu.

Szachowa kurtyna

Jest rzeczą ogólnie znaną, że szachiści radzieccy są najlepszymi w świecie.

Toteż wieść o zaproszeniu reprezentacji szachowej ZSRR przez amerykańską federację szachową wzbudziła w międzynarodowych kręgach departamentu stanu mieszane uczucia. W związku ze zbliżającym się terminem meczu i koniecznością wydania wizyjowych, zwołana została w tej szachowej instytucji konferencja, poświęcona omówieniu całokształtu sprawy. Na konferencji tej starły się ze sobą dwa poglądy: z i przeciw meczowi.

— Zrozumieliście panowie — dowodził przedstawiciel pierwszego kierunku — co to byłoby za niebawmy sukces, gdybyśmy zwyciężyli szachistów radzieckich.

— Nieprawda, nieprawda — uniósł się czerwony z gniewu jeden z przeciwników meczu — szansa nie mamy żadnej, a zwycięstwo czerwonych będzie dla nich wspaniałą propagandą. Ale nie tylko to o chodzi.

Pomyślcie, boys — tu głos jego zniżył się do dramatycznego szeptu — o naszych tajemnicach atomowych... Szachisci, szachistami, a co będzie, jeżeli okaże się po ich wyjeździe, że nasze wszystkie sekrety... fiut... fiut... ulotniły się... Co powie FBI? I kto będzie za to odpowiadał?

Na sali zapanało grobowe milczenie. Kilku z obecnych starło zębami z czoła. Rzeczywiście, nikt o tym nie pomyślał.

Well — rozstrzygnął w końcu obecny na zebraniu szef — zrobimy tak: wizyj damy, bo jesteśmy w niewygodnej sytuacji, ale tylko na obszar Nowego Jorku. Najbliższe zakłady atomowe są o tysiące kilometrów stąd; więc z tej strony chyba nie nie grozi... A Rosjanie może się obrażą i zrezygnują z przyjazdu. Wiec, jak to mówią w Europie, „il wilk będzie syty i owca cała”. Tak też zrobili.

Ale w Stanach Zjednoczonych i za granicą powstał wielki śmiech. No, bo taki Bronshtajn czy Bolesławski, to co prawda wielcy strażnicy, mają też do dyspozycji królów, królowe, wieże i konie, ale żeby tak od razu zagrozić bezpieczeństwu Stanów Zjednoczonych... Wiec Departament Stanu poszedł na ustępstwa: niech szachiści radzieccy odpoczywają w willi w Glencove... Ale tylko w dzień i za każdym razem za specjalnym zezwoleniem władz administracyjnych; ale o nocy nie ma co mówić — wykluczone.

Do meczu między ZSRR i USA nie doszło. A w departamencie stanu obowiązuje zdziwienie milny. Jakto? Przecież myślimy w nie odmówili...

Próby St. Zjednoczonych

stópedowania projektu konwencji o prawach człowieka

Rada Gospodarczo-Społeczna ONZ zakończyła dyskusję nad sprawozdaniem Komisji Praw Człowieka.

Komisja ta w ciągu kilku ostatnich lat opracowywała projekty konwencji o prawach człowieka. Mimo oporu przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i innych mocarstw kolonialnych, Komisji Praw Człowieka udało się na IX sesji włączyć do projektu konwencji szereg artykułów postępowych, jak np. o prawie narodów i narodowości do samookreślenia, specjalne artykuły skierowane przeciwko dyskryminacji rasowej i narodowościowej itd.

Dyskusja nad tą sprawą na obecnej X sesji Rady Gospodarczo-Społecznej dowiodła, że delegacje Stanów Zjednoczonych i innych mocarstw kolonialnych nie rezygnują ze swych prób aby opóźnić lub w ogóle uniemożliwić opracowanie projektu konwencji. Delegacje te oświadczyły na sesji Rady Gospodarczo-Spo-

łecznej, że projektów konwencji nie można rzekomo przekazać Zgromadzeniu Ogólnemu do rozpatrzenia, ponieważ nie zakończono jeszcze ich opracowania.

Przeciwko próbom mocarstw kolonialnych, które nie chcą dopuścić do rozpatrzenia przez Zgromadzenie Ogólne projektów konwencji o prawach człowieka, wystąpili przedstawiciele ZSRR, Polski, Egiptu, Indii, Urugwaju, Filipin i wielu innych krajów.

Po długiej dyskusji podkomisja społeczna przyjęła kompromisowy projekt rezolucji, który proponuje Radzie Gospodarczo-Społecznej, aby przekazała sesji Zgromadzenia Ogólnego sprawozdanie Komisji Praw Człowieka i aby w równocześnie powierzyła tej komisji zakończenie opracowania projektów konwencji na kolejnej sesji w 1954 r.

Manifestacja jedności partii i narodu

Zebrania mas pracujących ZSRR

Delegacja kobiet Kuby w Polsce

WARSZAWA, 13. 7.

Do Warszawy przybyła na zaproszenie Zarządu Głównego Ligi Kobiet delegacja kobiet Kuby. Delegacja brała udział w obradach Światowego Kongresu Kobiet w Kopenhadze.

Na czele delegacji stoi Candelaria Rodriguez, znana działaczka ruchu kobiecego Kuby, członek międzynarodowej komisji kobiecej dla spraw Korei.

Przybywającym gościom na lotnisku Okęcie — w Warszawie — powitania przedstawicieli Zarządu Głównego LK.

Delegacja Kuby w czasie pobytu w Polsce odwiedziła Warszawę, szereg innych miast i ośrodków przemysłowych oraz wzięła udział w obchodach „Roku Kopernikowskiego”.

AGENCJA TASS DONOSI, ŻE WE WSZYSTKICH REPUBLIKACH RADZIECKICH ODBYWAJĄ SIĘ MASOWE ZEBRANIA, POSWIECONE UCZWAŁOM PLENUM KC KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I PREZYDIUM RADY NARODOWEJ ZSRR W SPRAWIE ZBRODNI, ANTYPARTYJNEJ I ANTYPAŃSTWOWEJ DZIAŁALNOŚCI BERII.

Dzienniki moskiewskie opublikowały sprawozdania z zebrania masowych, które odbyły się w zakładach przemysłowych Ukrainy i Białorusi, Gruzji i Litwy, Kirgizji i innych republik.

Cały naród radziecki — oświadczył na zebraniu robotników i pracowników umysłowych Zakaukaskich Zakładów Hutniczych w m. Rustawie — wypłacił Szalwa Kuchelidze — z oburzeniem przyjął wiadomość o zbrodniach zamachach i zdradzieckich planach niebezpiecznego i zjadatego wroga naszej ojczyzny — Berii. My, metalowcy, gruzińscy, łączymy nasze głosy z głosami milionów ludzi pracy. Gorąco popieramy

zdecydowane kroki, podjęte przez Prezydium KC KPZR, które umożliwiły zdemaskowanie i unieszkodliwienie podłego wroga, agenta imperializmu międzynarodowego.

W obywatel hall narządów Mińskiej Fabryki Traktorów zebrali się zalogi tych zakładów. Przedstawiciel młodych robotników, konstruktor Wakulenko, oświadczył: — Wiadomość o niebezpiecznych czynach wroga partii komunistycznej i narodu radzieckiego — Berii — wstrząsnęła nami do głębi.

Ten agent imperializmu chciał odebrać nam wszystko, o co walczymy nasi ojcowie i bracia, za co przelewali krew, w imię czego my — młode pokolenie — oddajemy wszystkie swoje siły, swą wiedzę i energię. Targnął się on na wielką jedność partii, usiłował poróżnić ze sobą narody ZSRR. Zdradzieckie plany wroga poniosły klęskę. Taki koniec czeka wszystkich, którzy ośmielą się podnieść rękę na naszą partię, na nasz naród. Jednością swa partia i naród są niepokonane.

Liczne zebrania w zakładach przemysłowych Wilniusa i innych miast Litwy również przekształciły się w manifestację wielkiej jedności partii komunistycznej, rządu radzieckiego i narodu. Przemawiając na zebraniu zalogi fabryki liczników elektrycznych ślusarz Jodinis oświadczył: — „Pod kierownictwem wielkiej partii komunistycznej narodu Związku Radzieckiego budują światłe, szczęśliwe życie. Zaciekły wrogi narodu Beria usiłował pośluszyć między braćmi narodami, zrobić ich przyjaźni. My, ludzie radzieccy, nigdy nikomu nie pozwolimy naruszyć wielkiej przyjaźni naszych narodów. Będziemy nadal zaostrzać czujność rewolucyjną, oddamy wszystkie siły walce o zwycięstwo komunizmu”.

Władze polityczne oświadczyły, że młodzież ta, organizując zebrania, wykreśliła przeciwko rozprowadzaniu w wprowadzeniu stanu wyjątkowego w Teleranie.

ZBRODNIARZ WOJENNY VON FALKENHORST ZWOLNIŁY Z WIEZIENIA

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Angielskie władze okupacyjne w Niemczech zachodnich zwolniły z więzienia w Werli (strefa angielska) zbrodniarza wojennego p. von Falkenhorsta. Agencja ADN przypomina, że w sierpniu 1946 r. Falkenhorst skazany został przez brytyjski sąd wojskowy na karę śmierci za zbrodnie dokonane na ludność cywilną w Polsce, Danii i Norwegii.

Świat ciągnie do

OTWARCIE WYSTAWY CHINSKIEJ W MOSKWIE

Na terenie centralnego parku kultury i wypoczynku w Moskwie otwarto dnia 11 bm. wystawę pt. „Przemysł i rolnictwo Chiny”. Wystawa ta, w której udział wzięli przedstawiciele władz i kulturalnych, osiągnęła w ciągu 3 lat istnienia Chin Ludowych.

NA SESJI RADY POWIERNICZEJ

W Radzie Powierniczej NZ zakończono dyskusję nad sprawozdaniem rządu Nowej Zelandii z administracji terytorium powierniczego zachodniego Samoa oraz nad sprawozdaniem specjalnej komisji NZ w tej sprawie.

W toku dyskusji przedstawiciel ZSRR Zonow zwrócił uwagę członków Rady na fakt, że rządu Samoa domaga się niezawisłości. W tym celu Zonow przedstawił terytorium powiernicze zachodniego Samoa, która podlegała pod administrację amerykańską, która podlegała pod administrację amerykańską, która podlegała pod administrację amerykańską.

„STAHLHELM” PRZECIWI FRANCJI

Zachodnio-niemiecka agencja DMT opublikowała, niezawisłe jednak wycofanie bez podania przyczyn, następującą wiadomość z Brunszwiku:

Niedawno, na zebraniu w Salzgitter — Haerte, zwołanym z okazji utworzenia Związku Żołnierzy Frontowych, kolportowano numer pisma „Der Stahlhelm” z ostrym nagoną na Niemców. „Chcemy zwycięsko rozbić Francję”.

PRESJA RZĄDU NA PARLAMENT HOLANDII

Druga Izba parlamentu holenderskiego ma odrzucić letnie ferie, aby ułatwić presji rządu, rozpocząć debatę nad sprawą ratyfikacji układu o „armii europejskiej”.

ARESztOWANIA W TEHERANIE

Prasa donosi, że policja irańska przeprowadziła aresztowania wśród delegatów młodzieży, którzy przybyli z prowincji do Teheranu, aby wziąć udział w pierwszym festiwalu

Kto rozwali te ściany?

Historia tej sprawy jest długa. Zaczęła się bowiem jeszcze w marcu ubiegłego roku. Wtedy to tow. Jan Janik, pracownik ZPB im. Szymańskiego, złożył w Oddziale Kwaterunkowym Prezydium DRN Łódź-Południe wniosek o przyznanie mu jednego pokoju z czterech, zajmowanych przez ob. Marię Pińską, zamieszkałą przy ul. Józefów nr 45.

Ob. Pińska, właścicielka domu i przyległego gospodarstwa, wymieniła pomieszczenie zajmowane wspólnie z mężem, córką i mężem córki.

Dnia 8 maja 1952 r. Oddział Kwaterunkowy wydał decyzję przyznającą tow. Janikowi lokal, o który się ubiegał.

Ob. Pińska ożeniła się z dnia 8 maja zaskarżyła do Odwoławczej Komisji Lokalowej. Dnia 4 lipca 1952 r. OKL sprzeciw odrzuciła.

Pińska nie zrezygnowała. Wystąpiła w obronie czwartego pokoju do Ministerstwa Gospodarki Komunalnej. Ministerstwo utrzymało w mocy dwa poprzednie orzeczenia.

Tow. Janik nie został jednak wprowadzony do przyznanego mu lokalu, gdyż ob. Pińska jeszcze raz wniosła podanie do Ministerstwa, załączając przy tym wiele pism, stwierdzających, że stan jej się „krzywdzi”, gdy jedna izba z dotychczas przez nią zajmowanych zajmie Janik z rodziną.

I to podanie nie odniosło skutku.

Po roku od dnia wydania pierwszej decyzji — 19 maja 1953 r. — tow. Janik został wprowadzony do mieszkania. Ale...

„Ale okazało się, że przydzielony pokój... zmienił swą powierzchnię. W międzyczasie bowiem ob. Pińska wybudowała ściankę, która pokój przegrodziła na dwie części.

I teraz zaczął się nowy okres, w ciągu którego tow. Janik doremnie próbował rozbić dwie ściany: ścianę wyścieloną przez ob. Pińską i ścianę biurokratyzmu i bezczelności, jaką niektórzy pracownicy naszej władzy terenowej — rad narodowych — odgradzili się od potrzeb i trosk człowieka pracy.

Dnia 19 maja urzędnik wprowadzający Janiką stwierdził, że wprowadził go jedynie do części, przynależącej do „mieszkania”.

„Wysławiona ścianka pobawiła Janikę swiata i przewodziła „komunizmowi”. Doradził Janikowi, by w sprawie tej udał się do Oddziału Budownictwa Prezydium DRN. Dnia 20 maja Janik był w Oddziale Budownictwa. Kazano mu złożyć doniesienie. Uczynił to. Po kilku dniach Oddział Budownictwa przysłał swych kontrolerów, którzy stwierdzili to samo, co stwierdził dnia 19 maja urzędnik tego samego Prezydium, tylko innego oddziału.

Ob. Pińska otrzymała nakaz rozebrania ściany w ciągu trzech dni. Dnia 2 czerwca kontrolerzy Oddziału Budownictwa stwierdzili, że ściana

nie została rozebrana. Wysłało drugie pismo. Ściany nie rozebrano. Poleceno wtedy ob. Pińskiej w terminie do dnia 25 czerwca wpłacić sumę, jaką Oddział Budownictwa wydatkuje, rozbierając ścianę przy pomocy swych pracowników.

Pińska pieniądze nie wpłaciła, ściany nie rozebrała i 25 czerwca Janik dowiedział się, że pokój, na który ma przydział, nie jest jego pokojem, gdyż Oddział Kwaterunkowy wydał w międzyczasie przydział na ten sam pokój, córcie Pińskiej. Janik dowiedział się również, że Pińska skierowała skargę do prokuratora, w której oskarża Janika o „włamanie się do jej mieszkania”.

Prokurator nie dopatrzył się żadnego przestępstwa. Ale pracownicy Prezydium DRN Łódź-Południe nie umieli znaleźć wyjścia z tej sytuacji.

Decyzja Prezydium DRN została wstrzymana, gdyż „podobno” ob. Pińska była u przewodniczącego Prezydium RN m. Łódź. Wprawdzie Prezydium DRN żadnego pisma w tej sprawie z Prezydium RN nie otrzymało, lecz oświadczenie ob. Pińskiej wystarczyło, by sprawę zawiesić.

Tego samego dnia wysłano zostało pismo do Wydziału Kwaterunkowego, żądające wyjaśnienia w ciągu 7 dni „historii” dwu przydziałów na ten sam lokal.

29 czerwca Janik złożył obszerną skargę w Prezydium RN. Równocześnie przyjęty został przez sekretarza Prezydium — tow. Wróblewskiego, który po zapoznaniu się ze sprawą zdecydował: „Ścianę rozebrać, winnych jej wystawienia — ukarać”.

Decyzja ta wysłana została do Wydziału Budownictwa. Wydział przekazał ją do Oddziału Budownictwa Prezydium DRN. Ponieważ Wydział Kwaterunkowy nie raczył w terminie odpowiedzieć na pismo z dnia 25 czerwca — decyzja nie została wykonana.

Wreszcie tow. Janik przyszedł do nas. Sprawę zajęła się redakcja.

Nasz przedstawiciel skomunikował się z referatem skarg i zażądał Prezydium RN, Wydziału Budownictwa i sekretarza Prezydium DRN Łódź-Południe. Sekretarz Prezydium przekazał natychmiastowe załatwienie sprawy, jeśli otrzyma polecenie z Prezydium RN, że ściana należy rozebrać. Prezydium RN do czasu wyjaśnienia sprawy dwu przydziałów zalecało takie wstrzymanie się w tej sprawie, pismo.

Zdecydowaliśmy nie czekać na wysyłkę pisma. Tow. Janik wraz z przedstawicielem redakcji udał się do Prezydium RN, by samemu także pismo odebrać i natychmiast wyegzekwować odpowiedź.

Z pismem udano się bezpośrednio do kierownika Wydziału Kwaterunkowego — tow. Chruszcziela. Ten z kolei

wydał polecenie tow. Kapruziakowi, kierownikowi oddziału dla spraw Łódź-Południe, odszukać akt sprawy. Tow. Kapruziak (którego stosunek do interesantów, tak jak i innych pracujących z nim urzędników, winien być jak najszybciej rozpatrzony przez władze zwierzchnie) długo szukał akt i w końcu ich nie znalazł. Akt — zgodnie z oświadczeniem Kapruziaka — nie wrócił z prokuratury.

Tu okazano nam dokumenty stwierdzające, że akta w dniu 24 czerwca r. odesłano do Wydziału Kwaterunkowego.

A więc akta zginęły. Wydział Kwaterunkowy nie jest w stanie wyjaśnić sprawy dwu przydziałów na ten sam lokal. Wobec niewyjaśnienia tej sprawy — Prezydium RN nie wydało polecenia rozebrania ściany. Tow. Janik dalej mieszka w kącie, bez światła, bez kuchni. Jego dziecko w dalszym ciągu nie może otrzymać ciepłej strawy.

Partia nasza i rząd wykazują głęboką troskę o człowieka pracy. Ta troska nie może być przekreślana przez formalistyczny, bezduszny, biurokratyczny stosunek niektórych pracowników — aparatu państwowego do potrzeb prostego człowieka, do jego zmartwień, do spraw z jakimi do władzy ludowej przechodzi.

Nie może tak być, by widziano sprawę, a nie widzieli, że nie widzieli. Nie może tak być, by ludzie winni biurokratyzmu zalewania spraw bytowych ludzi pracy bezkarnie dalej pracowali i świadomie czy nieświadomie usładowali podrywać zaufanie do partii, do władzy ludowej.

I dlatego fakt, że człowiek pracy, który w marcu 1952 roku złożył wniosek na mieszkanie, a na skutek niewłaściwego stylu pracy niektórych wydziałów rad narodowych i złośliwości społecznej jednostki do dziś nie załatwił swej sprawy — nie może przejść bez echa. Prezydium Rady Narodowej naszego miasta winno spowodować natychmiastowe załatwienie tej sprawy, a winnych jej przedłużania, zamazywania, w innych niewłaściwych do niej stosunku — surowo i przykładnie ukarać i tego — oczekujemy.

ST. JUSZCZYK

Na budowach socjalizmu

Przyjaciel znad Newy

Pójdźmy na budowy naszych gigantów przemysłowych. Wszędzie, gdzie stal i beton, gdzie polska i radziecka nauka, doświadczenie i hart, pomagają ludzi radzieckiej. Dzielił się z nami chlebem, gdy zrujnowana wojna przeżywała, a teraz udziela nam szerokiej pomocy w rozbudowie i rozwoju naszej ojczyzny, żeby się już nigdy nie powtórzyły lata bezsilności i nędzy. Radzieccy inżynierowie bezpośrednio biorą udział w naszym budownictwie.

Jednym z nich jest Niekrasow, inżynier-montażysta z elektrosiłowni Jaworzno II.

LENINGRADZKIE WSPOMNIENIA

Jeszcze niedawno, gdyby mu ktoś powiedział: „Uśmiechnij się do siebie, rozglądając się ciękawie po oświeconym placu przed Dworcem Gdańskim w Warszawie. Zaczęła się warszawska wiosna, która było znacznie cieplejsze i nie tak ostre jak nad Newą.”

Sam nie wiedział dlaczego przypominał mu się jego gabinet w fa-

GOM-owskie maszyny na polach pracujących chłopów



W bieżącym roku do gromad indywidualnych nadeszło o wiele więcej maszyn niż w ubiegłym roku, które pomagają chłopom w terminowym zakończeniu tegorocznej kampanii. Jest to jeden z wyrazów troski państwa ludowego o ulżenie pracującym chłopom w ich wysiłku o uzyskanie jak najlepszych plonów.

NA ZDJĘCIU: chłop Stanisław Miksa i Feliks Czapliński z gromady Parzycze, gmina Leśmier, w pow. łęczyckim, koszą sianę pola snopowozu, otrzymaną z GOM.

Zamawiają, lecz nie odbierają

Przemysł odzieżowy należy do tych przemysłów, które w pierwszej połowie br.

nie wykonały planu akumulacji i ma zaległość sięgającą wielu milionów złotych. Niewątpliwie, winę ponoszą za to przede wszystkim poszczególne zakłady pracujące nieterminowo i nieoszczędnie, nie oszczędzając zaplanowanej produkcji.

Zdarza się jednak, szczególnie w wypadkach nagromadzenia w magazynach nadmiernej zapasów gotowej produkcji, że są one znacznie wyższe niż przewidzianych normatywnie, że winą za ten stan rzeczy nie leży wyłącznie po stronie zakładów.

Wzmy dla przykładu ZPO im. Włocławskiego. Sytuacja, jaka się wytworzyła w naszym przedsiębiorstwie, poważnie zagraża wykonaniu planu akumulacji w r. 1953.

Mianowicie z zatwierdzonego przez Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego w porozumieniu z Centralą Odzieżową planu produkcji na pierwszy kwartał Centrala nie przyjęła kilkunastu tysięcy par spodni chłopskich długich. Są one wyko-

nane z wełny 30-proc., o różnych deseniach i wzorach. Akumulacja zamrożona tej pozycji wynosi 200 tys. zł. Zakład interweniował już wielokrotnie w CO i CZPO. Na próżno. Ostatecznie konfekcji CO, Szpruch, oświadczył, że zgodnie z Centralą weźmie, ale dopiero w sierpniu lub we wrześniu.

Przyrzeczenie bardzo problematyczne, zważywszy, iż wspomniane spółnie są przedmiotem sprzedaży, a więc, gdy dostaną się do detalicznej sprzedaży jesienią, niewątpliwie poleżą aż do wiosny.

Dlatego są przedstawiciele CO uzasadniają tym, iż na artykuł ten nie ma popytu. Tymczasem lotne komisje wydzielone z naszych zakładów odwiedziły około 40 punktów detalicznej sprzedaży, stwierdzając, że w sklepach tych jest bardzo mało albo też w ogóle brak tego właśnie asortymentu, a klient często o niego zapomniał.

Fakt powyższy świadczy również i o tym, że Centrala Odzieżowa nie posiada właściwego rozpoznania istoty potrzeb rynku.

Oprócz spodni w magazynach naszych znajduje się także około 3 tys. sztuk ubranek chłopskich, ubrań kąpielowych i spodni wybrakowanych. Trzecia część tych wyrobów została już wycofana przez tzw. Komisję Je-

Nasi korespondenci

Z frontu zobowiązań lipcowych

Łódzkie Zjednoczenie Elektromontażowe

Brigada monterska Romana Mireckiego, zatrudniona na budowie nr 315-53, zobowiązała się oddać dnia 30 lipca do użytku podstację wysokiego napięcia, chociaż harmonogram prac przewidywał zakończenie robót dnia 30 sierpnia. Br. Brygada wykonuje normę czasową według nowego katalogu norm w 154,6 proc. i zobowiązanie realizuje z powodzeniem.

Poważną zasługę ma tutaj kierownik tej budowy ob. Henryk Chęciński, który przygotował odpowiednie zaplecze materiałowe i właściwie rozwinął front robót.

Również brigada ob. Mariana Makowskiego z powodzeniem realizuje zobowiązanie skrócenia o 500 roboczogodzin terminu wykonania podstacji wysokiego napięcia na budowie 358-53. I tutaj kierownik budowy ob. Zdzisław Markut, właściwie zorganizował budowę, przygotował potrzebne materiały, pomagając równocześnie brigadzie przy opracowaniu zadań roboczych według nowego, skróconego harmonogramu prac.

ZBIGNIEW GUGAŁA

Łódzkie Zakłady Kinotechniczne

Jeszcze do niedawna dział rewolwerów był wąskim gardłem naszej produkcji, osiągając 40 — 50 proc. planu, przy czym jakość produkcji również pozostawiała wiele do życzenia. Obecnie — dzień ten z każdym dniem zbliża się do wykonania w 100 proc. planów dziennych, do dnia 9 lipca osiągając około 80 proc.

Stało się to dzięki podjętym zobowiązaniom lipcowym, zgodnie z którymi członkowie załogi postanowili podnieść na nowych normach wydajność pracy o 5 proc. oraz zmniejszyć do minimum odpady. Zobowiązania te są wysoko przekraczane, a to dzięki takim towarzyszom jak: Kazimierz Błk, Bronisław Kogul, Ryszard Dudziak, Władysław Członek i inni.

ALEKSANDER PYTKE

ZPZ im. Bardowskiego

Większość załogi oddziału „C” ZPZ im. Bardowskiego z powodzeniem realizuje podjęte zobowiązania, dotyczące zmniejszenia o 2 proc. odpadków przy samoprążniach. Na czoło wysuwają się tow. Scigański i Berhold.

Niestety, niektórzy członkowie załogi pozostają jeszcze w tyle. Do nich należy śrubownik Zygmunt Graczyk, który ujmował skretu przed, produkując w ten sposób brak.

Trzeba, by wszyscy członkowie załogi przyczynili się do wykonania podjętych zobowiązań lipcowych.

W. KULEC I M. MAGNUSKI

ZPDz im. Duracza

Dobrze realizują podjęte zobowiązania dziewiarze z zespołu majstra Jędrzejczaka, którzy przekraczając plany dzienne, oddają równocześnie produkcję wysokiej jakości. Wyróżniają się tacy, jak: Adamak, Rokoszewski czy Jaruga, którzy ze swych zespołów nie wypuszczają żadnych braków.

Również zwycięsko realizuje zobowiązania załoga krajalni pod kierunkiem majstra Kosmanowej. W szwalni dotychczas produkują Chorzewska i Borowska.

MARIAN NIERZYŃSKI

Delegat Ziutka

„Ciekawo jestem, jak tam w Bukareszcie będzie? Chciałabym już tam być, widzieć to wszystko, o czym słyszę i czytam, rozmawiać z koleżankami, których jeszcze nie znam, a tak jestem ciekawa...”

Na Podhalu, w małym domku w Jordonowie stara kobieta czyta list, list od córki z dalekiej Łodzi. Jak cieszy się o nim, kiedy wróci z pracy!

Cztery lata temu 15-letnia wtedy Ziutka była uczennicą szkoły zawodowej w Jordonowie. Wstąpiła do ZMP i do dziś kręci w jego szeregach. Również razem z organizacją.

Uczę się o wielkim Planie 6-letnim, dostała do wniosku, że powinna wraz z innymi włączyć się do miliony armii budowniczych socjalizmu. Wydarzenia pobiły ją, jak z bliska trzęsł: 10-miesięczny kurs dla inżynierów w SPP w Łęczycu i skierowanie do pracy do ZPDz im. Rychlińskiego w Łodzi. A potem! Brakarnia, ceglarnia, dzierżawia i... wreszcie krajalinia.

Tu właśnie Ziutka na początku 1952 r. organizację brigad — jedną z pierwszych w zakładzie. Od chwili swego powstania brigada była normy przeciętnie o 70—71 proc. Dalej było już trudno. Jednak przed Złotem Młodych Przewodników — Budowniczych Polskiej Ludowej brigada dzięki podjętym z inicjatywy Ziutki zobowiązaniom zaczęła wykonywać 250 proc. normy.

Organizacja ZMP-owska o ceniła osiągnięcia partytotycznych dziewcząt. Wszystkie one wychwały na Złot, a Ziutka Bachul spotkał największy zaszczyt — srebrny krzyż zasługi.

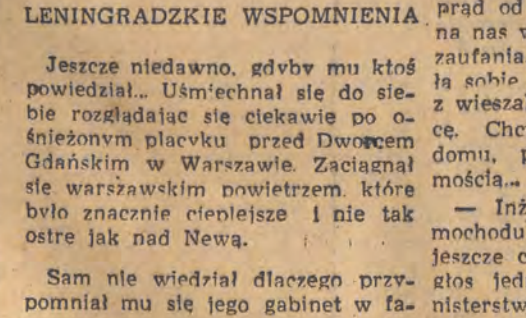
Na IV Światowy Festiwal w Bukareszcie.

Pięknie jest latem. Wzdycha. Złota się w słońcu wysmukła kłosa pszenicy. Z poliskich gór wieje odurzający aromat kosodrzewiny.

W małym domku w Jordonowie starsza kobieta czyta list i łyżki radości. Jak perły, toczą się po zmarszczonej jej twarzy.

Czyta i nie wie, z której córki ma być dumniejsza: czy z tej, która jest nauczycielką w liceum, czy z tej, co zdaje teraz z pięknymi wynikami maturę i wybiera się na uniwersytet, czy z tej, przodownicy z dalekiej Łodzi? — Na prawdę nie wie. Ale jedno wie dokładnie — wie, że tylko Polsce Ludowej zawdzięcza to, że córki robotnika kolejowego mają dziś tak piękne i radosne życie.

ST. GIGIER



Ziutka Bachul kochała wszystkie dziewczęta zakładów kochających szanując. On roku kandydatka partii dyktanta. Ziutka potrafiła przekonać, wyjaśnić wiele trudnych dla koleżanek spraw.

Nic więc dziwnego, że Ziutka Bachul — inicjatorka zespołowej pracy i przodownica społeczna, została jednogłośnie wybrana na delegatkiem na IV Światowy Festiwal w Bukareszcie.

W toku pracy rosła wiedza polskich montażystów, podnoszą się ich umiejętności.

W toku pracy rosła wiedza polskich montażystów, podnoszą się ich umiejętności.

W toku pracy rosła wiedza polskich montażystów, podnoszą się ich umiejętności.

W toku pracy rosła wiedza polskich montażystów, podnoszą się ich umiejętności.

W toku pracy rosła wiedza polskich montażystów, podnoszą się ich umiejętności.

W toku pracy rosła wiedza polskich montażystów, podnoszą się ich umiejętności.

W toku pracy rosła wiedza polskich montażystów, podnoszą się ich umiejętności.

W toku pracy rosła wiedza polskich montażystów, podnoszą się ich umiejętności.

LEKCJA WIEDZY I CIERPLIWOŚCI

Od chwili, kiedy zaczęło się montowanie pierwszego turbozespołu, Niekrasow był jednocześnie kierownikiem i robotnikiem, inżynierem i pracownikiem fizycznym, pedagogiem i kontrolerem. Nic nie uchydziło jego uwagi, wszystko doznało, wreszcie pomógł. Dzięki swojej serdeczności do ludzi, wielkimi takto, stworzył zwarty, pełen poświęcenia kolektyw.

Brigady przychodziło do pracy zawsze zastawiały go w maszynowni i odchodziły zawsze go tam zostawiały. Czasu nie mierzyl zegarem, ale potrzebą. Był na każde zwołanie nawet... podczas snu. Gdy nocna zmiana miała trudności, pędził z domu po nieoświetlonych wstęgach potykał się, aby jak najszybciej być przy brigadzie. W okresie montowania najważniejszych części dzieł i noc twórcy w maszynowni.

Któregoś dnia zaczęło próbować niektóre części maszyn w ruchu. Okazało się, że regulator szwankuje. Ludzie zmartwili się, ogarnęło ich zdenerwowanie. Gdzie może być przyczyna? „Odkryjemy ją — zapewniał Niekrasow. — Pierwsza rzecz — to nie denerwować się”. Przez 48 godzin bez przerwy szukano przyczyny złej pracy regulatora. Nikt nie opuszczał swego miejsca. Posilali się przy turbinie, a w nocy nie myśleli, aby się zdrzemnąć. Próbowano po kolei wszystkie części, sprawdzano śrubkę za śrubką. Dokładnie nie szczędząc wysiłku, z takim zacięciem zajął się przykładem Niekrasowa szukała bledu i wreszcie znalazła. Nikt nie chciał iść do domu. Niekrasow, chociaż bardzo zmęczony, szczerze mówił: „Przeanalizowałem go głos powody złej pracy regulatora.”

Te 48 godzin — to była wielka lekcja wiedzy i cierpliwości, opanowania i uporu, w której Niekrasow okazał się wspaniałym nauczycielem.

Z polskimi współpracownikami zetknął się przy budowie fundamentu pod pierwszy turbozespół i tu od razu ujął wszystkich swoją rzeczowością i ścisłością.

Kierownik działu turbinowego — Jamroz, wysoce męczyzna o kruczonych włosach, odpowiada

z przejęciem, jak to im Niekrasow w prostych słowach wyjaśnił, że stawianie fundamentów w ten sposób, w jaki zaczęli, jest nieodpowiednie. Tak można budować fundamenty pod turbozespoły o małej mocy, a przecież ten ma być o mocy wielokrotnie większej od przeciętnej dotychczas budowanych w Polsce.

Ludzie stali skupieni wokół niego, śledząc za jego słowami i gestami. „Ma rację” — robotnicy zaczęli przytakiwać z gorącą aprobatą. A on sam sztywnym ruchem już kręcił łokieć linie na papierze i cicho mówił coś kierownikom budowy.

W Jaworznie II, tak samo jak na innych budowlach, gdzie pracują radzieccy inżynierowie, powstało ogólne przekonanie, że nie ma tak trudnego zadania, którego by radziecki inżynier nie rozwiązał, i nie ma takiej roboty, której za przykładem radzieckich budowniczych nie można byłoby wykonać.

ZWYCIĘSKI DZIEŃ

Niekrasow stał na pomoście turbiny i dając znaki dźwiękowemu nadzorcywiał w właściwe miejsce o budowę przyrządu do obracania wału turbiny. Wielka praca prowadzona z napięciem od miesięcy miała się ku końcowi. — „No, rebiata — powiada — a teraz najważniejsze: próbne uruchomienie!”

Odczuwał dużą treść przed każdym uruchomieniem turbozespołu. Czy wszystko zostało zrobione tak, jak należy? I chociaż był pewny, to jednak... Za każdym razem w dawał mu się, że składa egzamin przed narodem, który powierzył mu tak odpowiedzialne zadanie, przed ludźmi, przed sobą samym. A co dopiero tu, wśród polskich przyja-



Inżynier Niekrasow (pierwszy od lewej) obniżała polski montażystom najdrobniejsze szczegóły montażu, dając im wskazówki.

ciół, którzy go specjalnie do siebie zaprosili.

„Pustifate!” Turbina ruszyła. Powoli, ostrożnie, jakby od niechcienia. W miarę upływu godzin obrotomierz wskazywał coraz wyższe obroty. Kilku inżynierów obserwowało turbinę z napięciem obserwując każde drgnienie temperatury pary, wody, ciśnienia oleju... Specjalnym przyrządem nadzierał, jak pracują łożyska. Kilka minut par oczu śledziło wraz z nim pracę turbozespołu, kilkadziesiąt par rąk gotowych było wykonać każde jego polecenie. Obrotomierz wykazywał 3000 obrotów na minutę. Przez 19 godzin szła turbina pełną parą.

Nagle Niekrasow wydygotał z kieszonki monetę i zaczął ustawiać ją na obudowie łożyska turbiny. „Rebiata, smatritiel!” — krzyknął wprost z radością. 20-groszowa moneta stała na stojąco, tak jak na idealnie równej powierzchni. Mimo potężnego ciężaru obracającego się koła turbiny, na powierzchni nie kołosa nie było żadnych drgań. Oto szczyt umiejętności montażu.

To pokazali nam radzieccy inżynierowie. Nowe dziesiątki tysięcy kilometrów popłynęły dzięki radzieckiej pomocy z pierwszego turbozespołu dla naszego budownictwa; dalsze popłyną wkrótce z drugiego turbozespołu.

Niekrasow wykonał swoje zadanie, tak jak le wykonała i z Nowej Huty, z Żerania, z FSC w Lublinie. Trzeci turbozespół postawią już samodzielnie jego wychowankowie — polscy inżynierowie i robotnicy, których w Jaworznie II, jak i na innych budowlach, tacy ludzie radzieccy jak Niekrasow uczą ofiarnej, pełnej samozaparcia pracy i walki opartej na wysokiej wiedzy, głębokim umiłowaniu idei socjalizmu i pokorze.

BRONISŁAW TRONSKI

